

Katarzyna Chmielewska

Synkretyzm w *Kronice* błogosławionego Wincentego Kadłubka

Przedstawiając synkretyzm kulturowy w *Kronice polskiej* Mistrza Wincentego, skupię się przede wszystkim na dwóch jego przejawach. Jeden to wręcz idealna koegzystencja tradycji pogańskiego antyku i tradycji chrześcijańskiej, występujących na kartach *Kroniki*. Drugi to połączenie kultury piśmiennej i kultury oralnej występujących w twórczości naszego kronikarza.

Zacznę od pierwszego zagadnienia – czyli współistnienia w *Kronice* Kadłubka oddziaływań literatury pogańskiej i chrześcijańskiej. Kultura współczesnej Europy wyrasta z korzeni umieszczonych głęboko w przeszłości. Poszczególne cywilizacje i następujące po sobie epoki czerpią z dorobku swoich poprzedników. Nie inaczej miała się rzecz z kulturą Europy średniowiecznej. Spoiwem i podstawą tej kultury było chrześcijaństwo. Nie wiązało się ono jednak, a przynajmniej nie w każdym okresie, z negowaniem dorobku pogańskiej starożytności. Całe bogactwo antycznej myśli grecko-rzymskiej zostało docenione i poznane w okresie renesansu w XV i XVI wieku. Niemniej jednak wieki średnie też miały dwa takie okresy, w których intensywniej powracano do starożytności. Pierwszy z nich, nazywany „renesansem karolińskim”, datuje się na czasy panowania cesarza Karola Wielkiego, czyli początki IX wieku. Drugi, określaný „renesans XII wieku”, obejmuje procesy kulturowe, jakie zachodziły od końca XI wieku, poprzez wiek XII i sięgające jeszcze niejednokrotnie początków wieku XIII¹. I właśnie przykładem literatury wpisującej się w nurt renesansu XII wieku jest *Kronika polska* mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem.

XII wiek w Europie to okres gwałtownego rozwoju szkolnictwa. Oprócz istniejących już wtedy szkół klasztornych powstaje wiele szkół katedralnych stanowiących ośrodki życia umysłowego. Powiększają się stare i powstają nowe księgozbiory, coraz większa ilość osób studiuje wnikliwie stare rękopisy. Tak zwany „renesans XII wieku” związany jest przede wszystkim z ponownym odkrywaniem dorobku antycznego świata. Poszerza się lista znanych dotąd autorów klasycznych z dziedziny literatury pięknej, retoryki i filozofii. Autorytet pisarzy starożytnych stawiany jest obok autorytetów *Biblii* i ojców Kościoła. Ich

¹ Określenia „renesans XII wieku” użył po raz pierwszy Ch. H. Haskins, *The Renaissance of the XIIIth century*, 2. wyd., Cambridge Mass. 1928; zobacz także: G. Parè, A. Brunet, P. Tremblay, *La renaissance du XII-e siècle*, Paris - Ottawa 1933; J. Ghelinck, *L'essor de la littérature latine au XII-e s.*, 2. wyd., Bruxelles - Bruges - Paris 1954. Z nowszych badań pojęcie to omawiali w kontekście *Kroniki* mistrza Wincentego: M. Plezia, *Kronika Kadłubka na tle renesansu XII wieku*, „Znak”, 14, tom 97 - 98, 1962, s. 3 - 22., B. Kürbis, *Polska wersja humanizmu średniowiecznego u progu XIII wieku. Mistrz Wincenty Kadłubek*, [w:] *Sztuka i ideologia XIII wieku*, pod red. P. Skubiszewskiego, Wrocław 1974, s. 9-24.

dzieła są znane i czytane, a ich poglądy uznawane za obowiązujące. Rozwijają się także nauki ścisłe oraz znajomość prawa, i to zarówno prawa rzymskiego, jak i kanonicznego. Ludzie średniowiecza zdawali sobie sprawę z fragmentaryczności swojej wiedzy i z tego, jak wiele zawdzięczają kulturze antycznej. Bernardowi z Chartres przypisuje się powiedzenie najpełniej oddające istotę tej zależności: „Jesteśmy karłami, którzy wspięli się na ramiona olbrzymów, oni dźwigają nas w górę i podnoszą o całą swą gigantyczną wysokość”². Zdawał sobie z tego sprawę i nasz Wincenty, który w swoim dziele wielokrotnie składał hołd dorobkowi świata antycznego.

Kronika bł. Wincentego obejmuje czasy od mitycznych prapoczątków naszego narodu aż do pierwszych lat XIII wieku. Kronikarz chciał w niej przedstawić bohaterskie dzieje Polaków, wpisać naszą historię w nurt historii światowej. Opisując losy własnego narodu, wielokrotnie przypominał czytelnikowi podobne zdarzenia z historii starożytnej; podkreślając zalety bądź wady władców Polski, wybierał z przeszłości analogiczne przykłady zachowań znanych postaci antycznego świata. Stąd też wiele u Kadłubka cytatów i nawiązań do dzieł innych autorów. Znajdziemy w *Kronice* zarówno zapożyczenia z *Biblii* i utworów ojców kościoła, jak i z twórców pogańskiego antyku³.

Wincenty nie rozgraniczał wyraźnie tych dwóch grup, swobodnie mieszał nurt literatury chrześcijańskiej z pogańską. Kadłubek, jak każdy twórca tego okresu wielce sobie cenił autorytet pisarzy starożytnego Rzymu: Cycerona, Seneki, Wergiliusza, Horacego i wielu innych. Ale także z równym, a nawet jeszcze większym szacunkiem odnosił się do *Biblii* i autorów chrześcijańskich. Nie widział powodu, by z któregoś z tych nurtów zrezygnować bądź któremuś z nich przypisać zdecydowanie większą rolę. Zależnie od potrzeb sięgał do odpowiadającego mu źródła. Na kartach *Kroniki polskiej* koegzystują zgodnie kultura antyczna i kultura chrześcijańska.

Przejawy tego zgodnego współistnienia widać najpełniej w spisie pojawiających się utworze naszego kronikarza cytatów bądź nawiązań do innych dzieł literackich. Wyliczenie rozpocznie od pisarstwa chrześcijańskiego.

W *Kronice* mistrza Wincentego można odnaleźć liczne nawiązania do najważniejszego dla każdego chrześcijanina dzieła *Biblii*. Wincenty swobodnie czerpał z bogatego zbioru starotestamentowych historii, poetyckich fraz i ewangelicznych przypowieści. Daje to w sumie liczbę 136 analogii do *Biblii*, z czego 93 dotyczy części starotestamentowej, a 40 nowotestamentowej. Da się wskazać także 7 miejsc wspólnych *Kroniki* z dziełami ojców Kościoła.

Z pism *Starego Przymierza* Wincenty Kadłubek wykorzystał w swoim dziele fragmenty następujących ksiąg: Księgi Rodzaju (5 razy), Wyjścia (5), Kapłańskiej (1), Liczb (2), Powtórzonego Prawa (2), Sędziów (2), Ksiąg Królewskich (22), Ksiąg Kronik (3), Księgi Tobiasza (1), Ksiąg Machabejskich (6), Księgi Hioba (4), Psalmów (17), Przysłów (7),

² B. Kürbis, Wstęp do: *Mistrz Wincenty, Kronika Polska*; Wrocław - Warszawa - Kraków 1992, s. 5, przyp. 12.

³ O *Kronice polskiej* i jej zależnościach literacko stylizacyjnych zobacz w: H. Zeissberg, *Vincentius Kadlubek Bischof von Krakau... und seine Chronik Polens, Archiv für Kunde österreichischer Geschichts-quellen* 42, Wien 1869; A. Bielowski, *Wstęp do wydania „Kroniki polskiej Mistrza Wincentego”* w MPH II., s. 193-248; O. Balzer, *Stydium o Kadlubku*, [w:] O. Balzer, *Pisma pośmiertne*, t. 1 - 2, Lwów 1934-5; *Magistri Vincenti dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, ed. M. Plezia, MPH n. s. t. XI, Kraków 1994 (uwagi wydawcy umieszczone w notach krytycznych); B. Kürbis, Wstęp do: *Mistrz Wincenty, Kronika polska*; K. Chmielewska, *Rola wątków i motywów antycznych w Kronice polskiej mistrza Wincentego zwanego Kadlubkiem*, Częstochowa 2003.

Koheleta (inaczej Eklezjastesa – 5), Pieśni nad Pieśniami (4), Księgi Mądrości (1), Mądrości Syracha (inaczej Eklezjastyka – 1), Księgi Izajasza (6), Jeremiasza (1), Ezechiela (1) i Daniela (1).

Spśród pism *Nowego Testamentu* szczególnym uznaniem kronikarza cieszą się Ewangelie. Biskup krakowski cytuje wszystkich czterech ewangelistów: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Z Ewangelii według św. Mateusza pochodzi 8 przejętków, z Ewangelii wg św. Marka wzięty został jeden fragment, z Ewangelii wg św. Łukasza 9, a z Ewangelii św. Jana 6. Ponadto znalazły się w *Kronice* miejsca wspólne z innymi księgami Nowego Przymierza. I tak Dzieje Apostolskie spotykamy 3 razy, List św. Pawła do Rzymian 3 razy, List do Koryntian – 8, do Galatów – 4, do Filipian – 1, do Hebrajczyków – 2, List św. Jakuba – 2 razy, Drugi List św. Piotra – 1 oraz Pierwszy List św. Jana – 2 i tegoż autora Apokalipsa (1)⁴.

Patrystykę w dziele Wincentego reprezentują: św. Ambroży *De officiis ministrorum* (1); św. Augustyn Aureliusz: *De civitate Dei* (1), *De sermone Domini* (1), *Quaestiones* (1); św. Hieronim: *Adversus Iovinianum* (1); św. Izydora z Sewilli: *Etymologiarum librii XX* (1); św. Atanazy: *Vita Sancti Antonii* w łacińskim tłumaczeniu Ewagriusza z Antiochii (1). Podsumowując więc: nurt judeochrześcijański stał się dla kronikarza podstawą 145 analogii.

166 razy natomiast powołuje się Wincenty na łacińską literaturę pogańską. Dziejopisarzy antycznych reprezentują tutaj: Marcus Iunianus Iustynus, epitomator Pompejusza Troga, który z liczbą 64 analogii plasuje się na pierwszym miejscu najczęściej cytowanych w *Kronice polskiej* pisarzy; Iulius Valerius autor *Res gestae Alexandrii Magni* powoływany 8 razy; oraz Lucius Annaeus Florus twórca *Epitoma de Tito Livio* (1).

Wincenty znał także dzieła trzech największych poetów starożytnego Rzymu – Horacego, Wergiliusza i Owidiusza, a poza nimi jeszcze Juwenalisa, Lukana, Persjusza, Stacjusza, Publiliusza Syrusa, Klaudiana i Terencjusza. Quintus Horatius Flaccus i jego utwory (*Ars poetica* i wiersze ze zbiorów *Carmina*, *Epistulae*, *Sermones*) stał się 8 razy wzorem dla Kadłubka; Publius Vergilius Maro i jego *Eneida* oraz *Georgices* 7 razy; natomiast Publius Ovidius Naso łącznie z *Ars amandi*, *Metamorphoses*, *Epistulae ex Ponto* i *Remedia Amoris* został zacytowany 12 razy. Epopeje Lukana i Stacjusza, satyry Juwenalisa i Persjusza, komedia Terencjusza oraz utwory Publiliusza Syrusa i Klaudiana dały podstawę dla 16 analogii.

Z twórców szeroko pojętej łacińskojęzycznej antycznej filozofii i retoryki znał Wincenty Lucjusza Anneusza Senekę, z którego traktatów, dialogów filozoficznych i *Listów moralnych do Lucyliusza* oraz zachowanych pod jego nazwiskiem utworów skorzystał 20 razy. Marek Tulliusz Cyncero i jego traktaty filozoficzne, retoryczne, mowy, listy oraz przypisywana mu *Rhetorica ad Herennium* pojawił się w kronice 18 razy; Ambrozjusz Teodozjusz Makrobjusz w *Saturnaliach* i *Commentarii in Somnium Scypionis* 11 razy; Boecjusz z *De consolatione philosophiae* 2 razy; Kwintylijan, autor *Institutio oratoria* 4 razy.

⁴ Uważny czytelnik może zwrócić uwagę na pewne pozorne nieścisłości. Zsumowanie nawiązań do poszczególnych ksiąg Pisma Św. da inny wynik niż podany przez autorkę. Wynika to z niemożności jednoznacznego powiązania jednostkowego fragmentu *Kroniki polskiej* z konkretnymi miejscami Biblii. Autorzy ksiąg biblijnych, a szczególnie ewangeliści, albo wzajemnie się cytowali, albo podobnymi słowami opisywali to samo zdarzenie. Miejsca takie przypisują do każdego możliwego źródła, natomiast w podsumowaniu traktowane są jako jedno.

Tak jak z powyższych przykładów możemy sformułować wiosek o wszechstronnej znajomości literatury pięknej u Wincentego, tak i liczne cytaty oraz terminy prawne świadczą o pełnej znajomości ówczesnych kodeksów prawnych. Spośród prawa rzymskiego kronikarz znał dobrze wszystkie części kodyfikacji justyniańskiej: *Institutiones*, *Digesta*, *Codex*. Na podstawie użytej przez niego terminologii można także zauważyć wpływ kodeksu teodozjańskiego. Dzieło Kadłubka zawiera również, choć zdecydowanie rzadziej cytowane, powołania z kodyfikacji prawa kanonicznego; w większości pochodzą one z *Dekretu Gracjana*, który był do połowy XII wieku podstawowym tekstem z tego zakresu. Biskup krakowski uważał, że oba te zakresy prawa się nie wykluczają i chętnie podkreślał ich zgodność⁵.

Wiemy więc, że znajomość prawa i lista lektur znanych Wincentemu mieszczą się w obu nurtach kultury – pogańskim i chrześcijańskim. Z obu też nurtów wybierane są postacie – historyczne bądź literackie, do których autor przyrównywał polskich władców i dostojników. Kadłubek starannie zapisywał dzieje własnego narodu, opisywał najistotniejsze zdarzenia, przedstawiał czyny najważniejszych postaci z historii Polski i omawiał kierujące nimi motywy. Czyny i słowa bohaterów *Kroniki* były wzmocniane poprzez staranny dobór przykładów z dziejów obcych tak, by czytelnik miał jednoznaczny stosunek, pozytywny bądź negatywny, do przedstawionych w *Kronice* osób. Wincenty uważał, że cechy ludzkiego charakteru są ponadczasowe i ludzie w pewnych okolicznościach zachowują się zawsze tak samo. Takie same również bywają następstwa ich działań - czyli to, co przyniosło w danej sytuacji korzyści starożytnym, również będzie dobre dla Polaków, to, co u innych narodów w dalekiej przeszłości zakończyło się fiaskiem, i nam nie przysporzy chwały. Kronikarz stwierdził dobitnie: iż „Tum quia similia gaudent similibus, tum quia idemptitas mater est societatis...” (l. 2, c. 1, 1).

Galeria postaci starożytnego świata występująca w *Kronice* jest tak liczna i barwna, że znaleźć wśród nich można wszelkie przejawy dzielności, mądrości i cnót, do których odnieść można cechy polskich władców i dostojników. Charakter wykorzystywanych postaci Wincenty dostosowuje odpowiednio do cechy, na jaką chce zwrócić uwagę czytelnika, a także do osoby, którą ma zamiar w ten sposób ocenić.

I tak hierarchów Kościoła porównuje do najistotniejszych dla religii chrześcijańskiej postaci. Na przykład Marcinowi, arcybiskupowi gnieźnieńskiemu w latach 1092 - 1118 nie zarzuca tchórzostwa, gdy ten skrył się przed najeźdźcami z Pomorza. Daje mu za przykład Chrystusa, który także ukrył się w świątyni przed Żydami rzucającymi kamienie. (l. 3, c. 10, 2 – c. 11, 3 z Ewangelii św. Jana 8, 59) Biskupa płockiego Szymona natomiast porównuje do biblijnych patriarchów – Abrahama i Mojżesza. (l. 3, c. 8, 8 - c. 9, 2) Czyni to, nawiązując do gorliwej modlitwy biskupa, która przyczyniła się do zwycięstwa garstki Mazowszan nad przeważającymi siłami Pomorzan w 1109 r. Tym porównaniem Wincenty przywołuje znany fragment z Księgi Wyjścia (17, 11) o walce Izraelitów z Amalekitami. Dopóki Mojżesz trzymał ręce wzniesione w modlitwie, zwyciężali Izraelici. Gdy je opuścił, przewagę zyskiwali Amalekici. Abrahama z kolei dotyczy nawiązanie do Księgi Rodzaju (14, 13-16) opisującej jak on ze swoimi ludźmi uwolnił pojmanego w niewolę Lota.

⁵ Jako pierwszy zapoczątkował analizę badawczą tego tematu Jan Nepomucen Janowski w rozprawie doktorskiej *Investigantur omnes sententiae et loci iuris Romani, quotquot in Cadlubkone occurrant et indicentur fonte eorum*, Varsoviae 1827. Po nim zajęli się tym problemem: H. Zeissberg, E. Seckel, L. Pauli, O. Balzer, J. Sondel.à

Z kolei władców i dygnitarzy świeckich wiąże Kadłubek najczęściej z osobami znanych władców starożytnego świata. Łaskawość i miłosierdzie Bolesława Chrobrego okazane pokonanemu wrogowi jest okazją do porównania go z Filipem Macedońskim i jego synem Aleksandrem Wielkim. Wszyscy wymienieni tu władcy traktowali zwyciężonych nieprzyjaciół z szacunkiem i dobrocią (l. 2, c. 12, 12 i c. 13, 5-6). Wiadomości o Filipie Macedońskim i jego synu czerpał kronikarz z dzieła Justyna.

Paralelami ilustrowane były także cechy negatywne. Kronikarz przypisywał Zbigniewowi Władysławowicowi zamiar ojcobójstwa. Gdy wspominał, że Zbigniew wystąpił zbrojnie przeciw Władysławowi Hermanowi, jakby dla przestrogi podał parę przykładów ojcobójców, którzy za swój grzech srodze odpokutowali. Byli to między innymi syn Eukratydesa, króla Baktrianów i Nannides, król Segobriów. (l. 2, c. 22, 25 – c. 23, 3)

Mimo, że biskup krakowski niewiele miejsca w swej *Kronice* poświęcił ingerencji boskiej i przedstawieniu cudownych zdarzeń, to jednak umieścił w niej przykłady tychże pochodzące z obu kultur – chrześcijańskiej i pogańskiej. Najbardziej znane spośród cudownych zdarzeń związane jest z osobą św. Stanisława. Kadłubek wspomina o czuwających nad ciałem męczennika orłach, nadprzyrodzonym blasku oblewającym ziemię i zrośnięciu się porąbanych członków męczennika. (l. 2, c. 20, 6 - 8) Kolejny cud przydarzył się w trakcie kampanii nakielskiej Bolesława Krzywoustego. Na szczycie kościoła w Kruszwicy ukazał się młodzieniec cudownej urody i blasku, który następnie z wyciągniętą złotą włócznią poprzedał szyki Polaków. (l. 2, c. 14, 2 - 3) Opisując to zdarzenie zaznacza kronikarz, iż nawet w świątyniach pogańskich mają miejsce różne cuda. Jako przykład przedstawia nadprzyrodzoną interwencję bogów, broniących wyroczeni i świątyni w Delfach przed łupieżczą napaścią Gallów pod wodzą ich króla Brennusa. Patroni stojących nieopodal trzech świątyń - Apollo, Minerwa i Diana – wskutek gorących modlitw swych kapłanów przybrali ludzkie postacie i swą mocą zniszczyli atakujące wojska. (l. 3, c. 16, 1-3)

Wzajemne przenikanie się motywów chrześcijańskich i pogańskich w kulturze dojrzalego średniowiecza było tak silne, że często nie wiadomo, gdzie szukać korzeni niektórych archetypów. Przykładem tego rodzaju zjawiska jest kadłubkowy opis postrzyżyn Siemowita. Do ubożego domu Piasta i Rzepicy, rodziców chłopca, przybyli dwaj wędrowcy, których król Pompiliusz odpędził od bram swego dworu. Piast chętnie przyjął nieznanym, choć usprawiedliwił się, że niedostatek uniemożliwia mu godne ugoszczenie przybyszów. Gdy po obrzędzie postrzyżyn wszyscy zasiedli do stołu, okazało się, że jedzenia i napojów jest tak dużo, iż biesiadnicy nie są w stanie wszystkiego spożyć. (l. 2, c. 3, 6) Mitologia wielu narodów wspomina o wizytach bogów pod ludzką postacią u prostych ludzi, weźmy choćby dwie historie opisane przez Owidiusza (*Fasti*, V, 515nn; *Metamorphoses*, VIII, 679nn). Najbardziej znana z nich opowiada o wizycie bogów Jowisza i Merkurego u pary ubogich staruszków Filemona i Baucis. Natomiast z tradycji judeochrześcijańskiej w tym miejscu istotne może być podobieństwo do wizyty Boga i dwu aniołów u Abrahama. Wydarzenie to potwierdza przymierze Boga z wybranym przez niego człowiekiem, natomiast w *Kronice* naznacza Siemowita jako obdarzonego błogosławieństwem.. Motywy chrześcijańskie przeplatają się tu i nakładają na literaturę pogańską. Z jednej strony mamy Owidiusza i jemu podobne mity ludów indoeuropejskich, a z drugiej wspomnianą właśnie podstawę tradycji chrześcijańskiej – *Biblię*. Jeśli natomiast chodzi o cudowne pomnożenie jedzenia, to występuje ono w wyżej wspomnianych mitach pogańskich, ale wyraźnie narzuca się też paralela z cudami czynionymi przez

Chrystusa, jak choćby ten w Kanie Galilejskiej, albo równie znane rozmnożenie chleba i ryb.

Synkretyzm kulturowy mistrza Wincentego objawiał się, jak wspomniałam, nie tylko w połączeniu elementów tradycji antyku greckiego i rzymskiego z tradycją chrześcijańską, lecz także w przenikaniu pierwiastków kultury oralnej i skrypturalnej. Dla przypomnienia – kultura oralna opiera się na najbardziej pierwotnym i nietrwałym środku komunikacji, jakim jest ludzka mowa. Społeczeństwa kultury oralnej przekazują tradycje za pomocą ustnych opowieści. Jedynym nośnikiem i magazynem tejże tradycji jest pamięć, jakże labilna i zawodna. Ludzie żyjący w tej kulturze tworzą więc opowieści tak, aby były łatwe do zapamiętania, łatwe do przypomnienia i maksymalnie odporne na błędy i przeinaczenia. Używany tu środek komunikacji – mowa – wpływa silnie na kształt wypowiedzi, czyli sposób, w jaki ta wypowiedź jest skonstruowana.

Kultura piśmienna, późniejsza od oralnej, posługuje się wielokrotnie trwalszym medium – pismem. Ludzie tej kultury tradycję powierzają piśmiu, magazynując ją w księgach, listach i dokumentach. Piśmo jako nośnik informacji jest w porównaniu z pamięcią niemalże wieczne. Rzeczy raz napisane pozostają niezmiennie.

Mistrz Wincenty chcąc przedstawić dzieje swojego narodu wybrał nośnik kultury skrypturalnej – piśmo, ale uczynił to w sposób zbliżony do form kultury oralnej – mowy. Pisał *Kronikę* albo w Krakowie, albo w jędrzejowskim klasztorze. I w jednym i w drugim miejscu miał łatwy dostęp do ksiąg⁶. Nie korzystał z nich często, bardziej ufał własnej pamięci. Dowodzi tego szczególnie sposób przenoszenia zapożyczeń literackich z innych dzieł do *Kroniki*. Odnosimy wrażenie, że Kadłubek nie tworzył swego utworu, przepisywał słowo w słowo potrzebne frazy z otwartej księgi, lecz wydobywał je z pamięci. Operował on bowiem synonimami, przekazując te same myśli, co pierwowzór, ale za pomocą innych słów – pisał to samo, ale nie tak samo. Najlepszym przykładem jest znana z Księgi Rodzaju (3, 19), a umieszczona w pierwszej księdze *Kroniki* (I. 1, c. 16, 2) przestroga: *prochem jesteś i w proch się obrócisz* – Wincenty zapisał to jako „*memento quia cinis es et in cinerem reverteris*”, a *Biblia* podaje to samo w formie: „*quia pulvis es, et in pulverem reverteris*”. Kronikarz zastąpił tu wyraz *pulvis* słowem bliskoznacznym *cinis*. Przykłady tego typu przekształceń można by mnożyć.

Wynika z tego, że nasz dziejopis wzrastał w kulturze o wypracowanych środkach wzmacniających pamięć. A to typowe dla kultur oralnych. Już to sprawia wrażenie, że tkwi bardzo mocno w kulturze zależnej od mowy. Stara się też jak najdokładniej oddać w piśmie sposób mówienia. Świadczy o tym chociażby sama forma trzech pierwszych ksiąg *Kroniki*. Jest to przecież dialog, czyli rozmowa. Dwaj rozmówcy, Mateusz i Jan, rozmawiają żywo i barwnie o historii Polski, wyjaśniają swe wątpliwości i przekonują się wzajemnie. Mateusz mówi o dziejach naszego narodu, a Jan to komentuje, wynajdując podobne zdarzenia z historii innych ludów. Forma dialogowa jest w historiografii wyjątkowa, natomiast nie jest niczym szczególnym w całym dorobku literatury europejskiej. Wystarczy wspomnieć chociażby dzieła Platona, Cicerona, Boecjusza. José Ortega y Gas-

⁶ A. Vetulani, *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swojego inwentarza z roku 1110*. „*Slavia Antiqua*”, t. 4, 1953; Z. Kozłowska-Budkowa, *Księgozbiór polskiego uczonego z XII/XIII wieku*, „*Studia i ród³oznacze*” 1 (1957); M. Plezia, *Księgozbiór katedry krakowskiej wedle inwentarza z r. 1110*, [w:] *Silva Rerum*, Kraków 1981; E. Potkowski, *Księżka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984.

set⁷ wskazuje na dialog jako najbliższy mowie sposób pisania. Hiszpański filozof uważa, iż bajki, mowy, dialogi, tropy i figury retoryczne jak najbardziej zbliżają pismo do mowy. Wszystkie te elementy, a także fragmenty stylizowane jakby na teatralne scenariusze⁸, znaleźć też można w dużej obfitości w dziele mistrza Wincentego. Kadłubek, wytrawny retor, umiejętnie korzysta z technik żywej mowy i z szacunkiem traktuje przechowaną przez starców ustną tradycję.

W świetle tego inaczej należy potraktować „wielosłowie” Kadłubka – częsty zarzut stawiany temu kronikarzowi przez licznych komentatorów. Dla nas, żyjących od dawna w kulturze piśmiennej, owo „przegadanie” *Kroniki*, wielokrotne wracanie do tej samej myśli jest nużące i zbyt częste, choć z doświadczenia wiemy, typowe dla wypowiedzi głoszonych „na żywo”. Właśnie to doświadczenie uświadamia nam, iż Wincenty, tkwiący w jakimś stopniu w kulturze oralnej, w ten sposób stara się za wszelką cenę uniknąć niezrozumienia. Sami wszak doświadczyliśmy niejednokrotnie sytuacji, że w czasie rozmowy modyfikujemy sposób wypowiedzi i argumentacji stosownie do reakcji słuchacza. Pisząc, nie mamy takiej możliwości, dlatego też Kadłubek pisząc tak, jakby mówił, na wszelki wypadek prezentował cały wachlarz dowodów i możliwych sformułowań.

Współlistnienie elementów kultury oralnej i skryptycznej potwierdza wysoką zdolność autora *Kroniki* do łączenia na pozór przeciwstawnych sobie tradycji. Także przedstawiony na początku, skrócony, ze zrozumiałych względów, przegląd związków kulturowych *Kroniki polskiej* z tradycją judeochrześcijańską i antyczną dobitnie dowodzi, iż mistrz Wincenty doskonale wpisał się w nurt dwunastowiecznego humanizmu. Dla elity intelektualnej ówczesnej Europy, a do niej niewątpliwie kronikarz należał, korzystanie z dorobku obu tradycji było oczywiste i uzasadnione. Kultura renesansu XII wieku opierała się na dokonaniach zarówno pisarzy antycznych, jak i pisarzy chrześcijańskich, czerpała tak z pogańskiej myśli filozoficznej Grecji i Rzymu, jak z przesyconych ideami chrześcijaństwa pism ojców Kościoła. Nurty te dopełniały się wzajemnie, a nie pozostawały w opozycji. W sprzyjających warunkach dochodzi do przejścia i zasymilowania pewnych treści i pojawienia nowych wartości kulturowych.

⁷ J. Ortega y Gasset, *Czym jest czytanie w: Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, Warszawa 1980, s. 403 podkreśla walory dialogu jako „jedynej prawdziwej mowy”.

⁸ l. 4, c. 2. O tym podstępie biskupa Gedki zob. A. Brückner, *Pocz'tki teatru i dramatu średniowieczny*, „Biblioteka Warszawska”; R. 54, 1894, t. 3, s. 10; W. Nehring, *Pocz'tki poezji dramatycznej w Polsce*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół³ Nauk Poznańskiego” t. 15, 1887, s. 194-195 o epicedionie na cześć Kazimierza Sprawiedliwego l. 4, c. 20 uznanego za „zwiastun dramatu” (por. też B. Kürbis, op. cit., s. XXXI, K. Targosz, *Korzenie i konteksty teatru do 1500 roku w perspektywie Krakowa*, Kraków 1995, s. 86, też *Gesta principum recitata*, „Teatr czynów polskich w³adców” *Galla Anonima*, „Pamiętnik Teatralny” t. 29, 1980, s. 178.